

Wychodził we wtorek, czwartek i sobotę. Co sobotę dołączony jest arkusz Rozmaitości, plama ku pożytkowi i zabawie. Prenumerata Gazety z Dodatkiem i Rozmaitościami na kwartał, dla odbierających w samym Lwowie 3 zł. 28 kr., na pocztamtę lwowskim 5 zł. 12 kr., na wszelkich innych pocztamtach 5 zł. 36 kr. m. konw. Prenumerata półroczna wynosi dwa razy tyle co kwartałna.

# G A Z E T A L W O W S K A.

Dodatki do Gazety Lwowskiej obejmuje doniesienia urzędowe i prywatne. Za umieszczenie w Dodatku plac się od wiersza w pół kolumnie (drukem garmont) za pierwszy raz 3 kr., a za każdy następujący raz tylko po 1 1/2 kr. mon. konw. Za większe litery plac się wedle tego, ile na swyeczajny druk obrachowane miejsca zajmą. Redakcja Gazety Lwowskiej przyjmuje tylko frankowane listy.

Czwartek

N<sup>o</sup> 29.

7. marca 1844.

## Przegląd artykułów.

**Wiadomości zagraniczne:** Portugalia: Odroczenie Korteżów. — Pogłoska o schwytaniu hr. Bomfim okazuje się bezasadną.

**Hiszpanija:** Wiadomości od Alikante. — Królowa Izabela wybiera się naprzeciw Królowej Krystyny.

**Anglija:** Jeneralny prokurator tłumaczy się przed izbą niższą, co do zarzutu uczynionego mu w procesie O'Connella.

**Francyja:** Posiedzenia izby deputowanych.

**Rossyja:** Książę Paszkiewicz otrzymuje urlop dla podróżowania za granicą.

**Turcyja:** Okropne wezbranie wód w Adryjanopolu.

**Nowiny.**

Instytut hr. Skarbka dla ubogich i sierot w Galicyi.

**Wiadomości handlowe i przemysłowe:** Ze Stryja. — Z Ołomuńca. — Z Wiednia.

## WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

### Portugalia.

Korteży na ten raz są odroczone. Już dnia 7go przybył minister spraw wewnętrznych Costa Cabral do izb, i odczytał następujący dekret królewski:

„Na mocy upoważnienia, które Mnie artykułem 74. §. 4. konstytucyjnej karty jest nadane, po wysłuchaniu rady Stanu stosownie do artykułu 10go téjże karty, postanowiłam odroczyć Korteży aż do 20go bieżącego miesiąca.

Dan w palacu Necessidades d. 7. lutego 1844.  
(Podpis.) Królowa.

Doniesienie dzienników francuzkich, że hrabia Bomfim jest schwytany, zdaje się być bezasadne. Krążyła tu podpisana przez tegoż hrabiego pełna szumnych wyrzów proklamacyja do portugalskiego ludu, ale zdaje się, iż

takowa na poświęcony, bohaterski, kochający wolność i nieśmiertelny naród żadnego nie zrobiła wrażenia.

### Hiszpanija.

Przybyły dnia 16. lutego do Madrytu goniec przywiózł wiadomość, że jeneral Roncali, schwytanych w utarczce pod Eldą siedmiu oficerów, za ponowionym rozkazem ministra wojny rozstrzelać kazał. Miastu Alikante wyznaczył do poddania się termin sześciu dni, po upływie których zacznie bombardować to miasto. Wiele wieści powynosiło się z dziećmi do pobliskich okolic, a szczególniej do Elche. Jeneral Pardo donosi, że dnia 12go we 25 jeźdźców z pułku Numancyja pognął zupełnie w rozsypkę nie mniej jak 150 konnych karabinierów, którzy pod dowództwem Boneta zrobili wycieczkę, a pułkownik Pinzon, który teraz dowodzi parostatkiem *Isabella II.*, odebrał buntownikom dwa pilnujące wybrzeżów okręty. Przybyły także wszystkie okręty, które do blokowania portów Alikante i Kartageny są przeznaczone. W Grenadzie uwięziono dnia 11go znaczną liczbę osób.

Najnowsze numera dziennika *Moniteur* z dnia 21. i 22. lutego nie zawierają żadnych telegraficznych wiadomości z Hiszpanii. — Zdaje się, że jeneral Roncali został przed Alikante pobity. Donosi on rządowi z swojej głównej kwatery w Villafranzeza (wioska w okolicy Alikante) pod dniem 11., iż chciał z swoim wojskiem postąpić naprzód, aby mocniej zamknąć to miasto, ale go przyjęto kulami i granatami, które jednakże najmniejszej szkody nie zrzędziły. Villafranzeza stanowiśrodek linii blokującej pod rozkazami samego Roncali, prawem skrzydłem dowodzi jeneral Pardo, lewem brygadyjer la Rocha, który po powstaniu w miesiacu październiku roku 1841 przez dwa lata żył jako emigrant w Orleanie i Bordeaux. Dnia 11go przybyli do głównej kwatery jeneral Senosiain i pułkownik

**P. i n z o n**, który obejmuje dowództwo nad blokadą na morzu. Zbrojne siły powstańców w Alicante złożone są niemal z 4000 ludzi. Junta zadekretowała karę śmierci na każdego, któryby do powstania należeć nie chciał; oprócz tego znaczną nagrodę wyznaczono dla zbiegów od wojska Królowej. W Kartagenie znajduje się siedm kompanij pułku Gerony, batalijon liczący 500 Katalończyków, batalijon milicji z pobliskich okolic i t. d. Powstańcy mają także 4 do pięciu pomniejszych statków. W mieście jest pięćdziesiąt dział ciężkiego wagomiaru, ale podobno zbywa na artylerzystach. **Roncali** zapewnia, że do niego przybywają codziennie przed Alicante oddziały złożone z 25 do 50 żołnierzy z miasta. — Ważną wiadomość otrzymano z prowincji baskijskich. Rząd pozwolił im znowu zaprowadzić wybory municipalne podług dawnego fuerystycznego systemu.

Królowa **Izabela** kazała oznajmić ciału dyplomatycznemu, grandom i duchowieństwu, że naprzeciw swojej dostojnej matce aż do **Aranjuez** wyjedzie; wzywają się więc dotyczące osoby, aby Jęj Król. Mości towarzyszyły.

Pisma madryckie, które są uważane jako zawiste od ministerjum, usiłują z nieprzyzwrotnymi wyrazami ogłaszać, że angielscy ajenci, a mianowicie że władze w Gibraltarze są sprawcami powstania w Alicante. Jeden przeciw angielskiemu posłowi, **Henrykowi Lyttton Bulwer Esq.**, wymierzony artykuł dziennika *Corresponsal* spowodował tego dyplomata zanieść o to skargę do prezydenta rady. Tenże dziennik w odpowiedź na to, wskazuje na angielskie okręty, które jakby różzczką czarodziejską tknięte, zaraz po powstaniu w Alicante z angielskimi towarami, bronią i zapasami prochu przybyły. Tak podejrzane okoliczności, utrzymuje pomieniony dziennik, każą się domyślać, że rząd, który zupełnie za sprzyjający chce uchodzić, na te haniebne, rewolucyjne zabiegi pozwala, a może nawet nimi kieruje.

## **Wielka Brytanija i Irlandyja.**

**Izba niższa.** Posiedzenie dnia 21. lutego. Dziś toczono dalej debatę nad kwestyją irlandzką, ale pomowie jeneralnego prokuratora za Irlandyją, pana **Smith**, który odpowiadał na wymierzone przeciw niemu obwinienia o złe prowadzenie procesu, znowu takową odroczone. Pan **Smith** rekapitulował od samego początku cały tok procesu, okazał wielorakie usiłowania oskarzonych, by postępowanie rządu podać w podejrzenie jako nie-

prawne, i takowe zwłéc przez niepotrzebne reklamacyje, co dowiodły potwarze miotane na rządowego sprawozdawcę **Hughesa**, któremu nawet sam **O'Connell** szanownego charakteru nie odmówił, i usprawiedliwiał swoje prowadzenie procesu wykazem, że się ściśle trzymał formy, którą przypisuje ustawa. Na odroczenie procesu z dnia 11. grudnia do 15. stycznia, zmuszony był zezwolić, ponieważ szczegółowy spis przysięgłych nie był w należytem porządku, protestacyję zaś oskarzonych przeciw obieraniu galkami przysięgłych z powodu opuszczenia kilku katolików, odrzucił, gdyż z popełnionej przez rekordera pomyłki nie wolno ze szkodą partyi korzystać. Co się dotyczy wielolicznego obwinienia, że przez partyjalność wykrésłono z listy przysięgłych znaczną liczbę katolików, takowe jest całkiem bezzasadne. Każda partyja upoważniona jest, mówił pan **Smith**, odrzucić przysięgłych; wolno jęj odrzucić kogo zechce, bez objawiania powodu, dla czego to czyni; w takiż sam sposób możnaby zapytać oskarzonych, dla jakich powodów tego lub owego przysięgłego odrzucili. Jeden z mowców tęj izby oświadczył, iż należało się przychylić do propozycyi unieważnienia spisu przysięgłych. Atoli mowca ten oświadczał, że to, nie zastanowił się nad mocami ztąd wyniknącimi skutkami. Pomieniony spis mógłby być skasowanym tylko na tęj zasadzie, że lista przysięgłych na cały rok 1844 jest nieważna; ale ta zmiana byłaby wywarła wpływ na wszystkie w tym roku wytoczone procesa, a tego wpływu jemu (jeneralnemu prokuratorowi) wywierać nie wolno. Mógłby on wprawdzie być zezwolić na skasowanie całej kaieggi przysięgłych, ale w tym razie, podług przepisu ustawy byłby zastosowany spis przeszłoroczny, a przeciw temu właśnie oskarżeni protestowali, przytém niedokładność jego byłaby się przyczyniła do odwleczenia procesu. Zresztą wykrésleni katolicy byłiby przez koronnego rzeczownika uznani za repealistów, gdy przeciwnie pan **Shiel** rzetelność tego doniesienia starał się udowodnić nie z rejestrów towarzystwa repealistów, lecz polegając tylko na twierdzeniu jednego z rzeczników oskarzonych, które tylko na pogłosce się opierało. W końcu odparł pan **Smith** od siebie wszelki zarzut, że zmuszał oskarzonych w ciągu procesu nikczemnymi, nieprzyjacielskimi krokami, aby podczas całej pertraktacyi byli obecni, i ujmował się za pozbłażaniem izby w sporze z panem **Fitzgibbonem**, nad którym ubolewał i takowy chwilowemu uniesieniu się przypisał. Zresztą nie pisał on tego wezwania do bójki w sądzie spra-

wiedliwości, lecz w poboczym pokoju; nie stanowi to wprawdzie różnicy; jakoż nie chce on przez to uniewinniać swego postępowania i wyznaje, że nieprzyzwoicie sobie postąpił, — jednakże jest przekonany, że izba złożona z gentlemenów, byłaby na to względ miała, iż on działał w zapalczywości, którą przez to wywołano, iż jego osobistemu honorowi ubliżono. Nie myśli on dalej nadmieniac o tym wypadku, zwłaszcza gdy pan Fitzgibbon nie jest obecny; nadmienił o nim tylko dla tego, aby okazał, iż nie wstydzia się wyznać swojego uchybienia. Pan Smith zakończył mowę swoją śród głośnych oklasków, wymawiając się oraz, iż nie jest dla katolików nieprzychylnym.

Z Londynu d. 22go lutego. Zajęcie w posiadłość wyspy Otahajty przez francuzkiego admirała Dupetit-Thouars podaje dziennikom opozycyjnym sposobność do powzięcia o dalszém trwaniu serdecznego porozumienia się między Angliją i Francją. Ministeryjalny dziennik *Standard* opowiadając cały ten wypadek dołącza tę uwagę, iż ma za rzecz całkiem naturalną, że angielski konsul na wyspie Otahajty w takich okolicznościach nie mógł inaczej sobie postąpić, jak tylko zwinąć swoje banderę.

Zdaje się, iż partya repealistów używa wszelkich środków, by znowu obudzić wzburzenie ludu, które się już było uspokoiło. Tygodniowe pismo młodej Irlandyi pod tytułem: *Nation* zawiera dzisiaj tak podburzające artykuły, iż takowe nie ustępują w niczém żadnemu z tych artykułów, które zapoznani przed sąd w dawnych pismach repealistów umieszczali. Piérwszy z nich zawiera odezwę do mężów Irlandyi i zaklina ich na gniew i zemstę przeciw ich ciemnościom, aby się tymczasem spokojnie zachowywali, czekając aż pokład nie nadejdzie do działania stosowna pora. Drugi artykuł miota najhanebniejsze szyderstwa na katolickich właścicieli dóbr tudzież innych znakomitych katolików, którzy do agi tacy repealistów się nie przyłączyli.

Na tygodniowém zgromadzeniu towarzystwa repealistów, które się odbyło pod przewodnictwem Tomasza Steele, uchwalono jednogłośnie podać do parlamentu tylko przez samych członków towarzystwa podpisaną prośbę, w której zamysłają żalić się na prowadzenie rzeczonych procesu.

### Francya.

Izba deputowanych na posiedzeniu dnia 19. lutego zamknęła swe rozprawy nad ustawą dotyczącą nadzoru nad polowaniem;

głosowanie nad całą ustawą odroczone na następnę posiedzenie.

Z Paryża dnia 21go lutego. Na dzisiejszém posiedzeniu izby deputowanych przyjęto wniosek do ustawy, dotyczący nadzoru nad polowaniem 251 głosami przeciw 146. — Potém nastąpiło w dziennym porządku rozwinięcie projektu pana Remusat utrzymującego, że niektóre posługi krajowe nie zgadzają się z urzędowaniem deputowanego. Wnioskodawca uczynił tę uwagę, że nie tylko na kongresie amerykańskim, ale nawet w parlamencie angielskim zapobieżono, aby urzędnicy nie zapelniali ustawodawczych zgromadzeń, dla tego wogóle należy przyjąć tę zasadę, że obecność ich na tychże zgromadzeniach tylko z wyjątkami miejsce mieć może. A to najprzód dla tego, że oni podług całego kierunku swoich nauk i zdań pozostają całkiem nieobeznani z ruchem ideów, a powtóre dla tego, że najpiérwszém prawidłem konstytucyi reprezentacyjnej jest to, aby izby swą niepodległość zachowały. W tój mierze nie stanowi się teraz nowej zasady, gdyż nie wszyscy urzędnicy mają być wyłączeni, tylko ci, których oddaleni równie godność izby jak i powinność służby wymaga. Piérwszym mowcą, który się przeciw temu oświadczył, był p. Liadières, jeden z adjutantów królewskich. Rozmowa jego było powiększłej części opowiadaniem dziejów dawnych rozpraw nad tą reformą, w którém nadmienił, jak ta reforma w różnych czasach przez mężów najrozmaitszych stronictwa, jako to, przez pp. Lamartine, Dufaure, Jaubert i t. d. była zbijana, co większa nawet pan Remusat jako sprawozdawca proponował niegdys, aby ją odrzucono. — Po przymówieniu się jeszcze pana Monnier de Sizeranne za propozycją pana Remusata, odroczone debata.

Dnia 22. lutego toczono dalej debatę nad wnioskiem pana Remusat. Pan de l'Espece wstąpił najpiérwszy na trybunę, by mówić przeciw wzięciu pod rozagę nadmiennej propozycji. Rozwiniął on w długiej mowie, że istnieca teraz ustawa dostateczną jest do usunięcia nadużyć, gdzieby takowe się zakradły. Potém pan Odilon Barrot zabrawszy głos, zapuścił się w uwagi na korzyść wniosku pana Remusat, ale wkrótce zwrócił się do pana Salvandy, którego pokilkakroć wezwał formalnie, by z trybuny oznajmił powody, dla czego złożył swoje stanowisko ambasadora w Turynie. Zapytał go, czy to istotnie jest prawdą, iż rząd chciał mieć wpływ na jego gło-

owanie i że niepodległości deputowanego chciał ubliżyć (wielka wrzawa i rozruch w całej izbie, mianowicie w środku), czemużto on jak posąg milczy i nieodpowiada. Nim jeszcze pan Salvandy mógł odpowiedzieć, choćby nawet był chciał, ale pomimo to nie okazał ku temu najmniejszej chęci, powstał pan Guizot i rzekł z swego miejsca że, jeżeli w objaśnienia się nie zapuszcza, tedy to się dzieje dla tego, iż mu tego czynić nie wolno, i że to się jego powinności sprzeciwia. Szanowny ambasador uznał za rzecz stosowną podać się do dymisji, rząd nie chciał takowej przyjąć; ale gdy pan Salvandy obstawał przy tém koniecznie, tedy rząd ujrzał się zmuszonym przyjąć takową. Więcój o tym wypadku powiedzieć nie może. — Potém zabrał głos pan Thiers, ale ani za ani też przeciw wnioskowi, lecz zajmował się li tylko kwestyją pana Salvandy; utrzymywał on, iż przeto objawiono, że nie tylko niepodległość ambasadora została naruszoną, ale że ministerjum wywarło na nią wpływ dyktatorski. Pan Guizot odrzekł, iż on nie wymawiał się bynajmiej od odpowiedzialności ze strony rządu i właśnie w tém przekonaniu nie przyjął dyskusji. Szanowny pan Thiers powinien przecie znać formę konstytucyjnego rządu, jakoż byłoby to przeciw jego zasadom zapuszczać się w takie debaty. Pan Salvandy podał o dymisyję, oto cała kwestyja. Opozycja może obalić ministerjum, może nabawić go wszelkiego kłopotu, użyć wszelkiego konstytucyjnego środka dla dopięcia swego zamiaru; ma ona po temu prawo, ale nie ma żadnego prawa nalegać koniecznie, aby się on nad tą kwestyją w dalsze objaśnienia zapuszczał. Gdy potém pan Guizot opuścił trybunę, zażądano jednomyślnie głosowania. Prezydent ogłosił debatę za skończoną, a kwestyję, ażali wniosek ma być wzięty pod rozpoznanie, rozstrzygnięto w sposób przeczący większością trzydziestu i kilka głosów.

Posiedzenie izby deputowanych dnia 23. lutego rozpoczęło się o godzinie trzeciej. Po krótkiej dyskusji, w której wszyscy mówcy oddawali jak największe pochwały zmarłemu marszałkowi hrabiemu Drouet d'Elon, przyjęto najpierw wniosek do ustawy 249 białemi gąlkami przeciw 10 czarnym, którym córce jego roczną pensyję 3000 franków zezwolono. Następnie na propozycyję pana Houzon. Muiron, zaproponowaną sumę 12,000 fr. na pokrycie pogrzebowych wydatków pomienionego marszałka, podwyższono na 15,000 fr. Później izba słuchała sprawozdania z niektórych petycyj. Pierwsza petycja z ko-

lei była ze strony mieszkańców różnych departamentów, którzy żądają przejrzenia ustawy dotyczącej obwarowania Paryża, i powstają na wszelki plan uzbrojenia pomienionych fortyfikacyj. Sprawozdawca pan Allard, zbił tę petycyję i przedmiot jej z powodów, które bardzo obszernie i z znajomością rzeczy w swoim sprawozdaniu rozwinął. Wyświecił on szczególnie wielkie korzyści, jakieby z pomienionych fortyfikacyj w przypadku nieprzyjacielskiego napadu wyniknęły; okazał śmiałość i niedorzeczność twierdzeń tych osób, które fortyfikacje przedstawiają ciągle jako dla stolicy grożące niebezpieczeństwo; wyluszczył w jaki sposób postępowano sobie przy stawianiu różnych budowli, i zakończył propozycyją, aby izba względem wszystkich petycyj tego rodzaju przeszła do dziennego porządku. Jakoż to niezawodnie nastąpi. Posiedzenie trwało jeszcze przy odejściu poczty.

### Rossyja.

Podług listów, które z Petersburga otrzymano w Berlinie, słychać, iż księżę Warszawski, hrabia Paszkiewicz Erywański otrzymał od Césarza Jego Mości na długi czas urlop dla udania się w podróż za granicę, i że minister wojny hrabia Czerniszew przeznaczony jest na tymczasowego gubernatora zachodnich prowincyj, to jest Polski.

### Turcyja.

*Journal de Constantinopol* donosi z Adryjanopola pod dniem 8. lutego: »Wielkie nieszczęście dotknęło mieszkańców tego miasta. Z powodu oberwania się chmury i gwałtownego południowego wiatru, przezco śnieg na wszystkich górach spieszo topić się zaczął, wezbrały dnia 6. b. m. w równym czasie trzy otaczające miasto rzeki, to jest: Maryza, Arda i Tonza, i wystąpiwszy z swoich brzegów, zatopily wszystkie nizko położone domy tegoż miasta. Wezbranie wody było okropne, znaczna ilość osób, które już umknąć nie mogły, musiała się schronić na dachy, i wołała z jękiem o pomoc; ale nie można było dać ratunku, gdyż na pogotowiu tylko kilka było łodzi a i te nie wielkiej objętości. Nie szcędzono wprawdzie żadnego natężenia, atoli brak rzeczonych środków przewozowych nie pozwalał spieszyć w pomoc tym wszystkim, którzy w niebezpieczeństwie się znajdowali. Rzecz niezawodna, iż wielu z tych nieszczęśliwych zginęło, gdy się walić zaczęły liczne domy, które rato okoliczność cały ten wypadek jeszcze okropniejszym czyniła.

Od czasu jak pamięć ludzka zasięga, nie doznało miasto Adryjanopol takiego potopu; wszystkie równiny przyległych okolic zalane są wodą i przedstawiają widok nieprzejrzanych jezior.

## N O W I N Y.

Nie znał Orfeusz fortepianu, kiedy góry i skały topniały na jego dźwięki i ta wielo-klawiszowa maszyna nie zdoła takich cudów w prawdziwym tego słowa znaczeniu stwarzać. Chemija tonów stworzyła fortepijan, jej podwójne, poczwórne na skalę stechiometryczną obliczone połączenia zowią dziś koncertem. Nie trzebaż tu muzykalnego Berzelijusza, aby kombinacją tonów — nie mówię — zachwycić, ale przynajmniej zadziwić słuchacza? A takim pan Ludwik Volange nie jest teraz. Czy nim kiedy będzie, czas okaże. Jest młody, ma biegłość niepospolitą, piano jego nader słodkie, pieściwe, ale u nóg Omfali muzykalnej ukłękła i zniewieściła jego Muza. Nie umieć on zagrzmieć śpiewem Tyrtęusza; idyle, skotopaski udają mu się pięknie, czego dowiódł lekkiem, powiewnym wykonaniem Dreischoka kompozycyi: *Campanella*. W pieśni wojennej: *Hussyci*, poucisał koncertysta głośnie surmy Liszta, kompozytora téj pieśni. W fantazyi wojskowej własnej kompozycyi na temata z opery: *Templaryjusz* i *Żydowka*, w fantazyi Thalberga, na temata z *Hugonotów* i w wariacjach na tle muzycznym z *Normy*, wszędzie i za każdym uderzeniem klawiszów dowiódł, że już dawno odbył nowicyjat muzyczny; trudno wszakże, aby zaraz został missyjonarzem w kraju królowej Pomary, bo mu zbywa na mocy, jedności tonu, na śmiałości w wiązaniu, słowem na duszy muzykalnego Bojana. — Oprócz samego koncertysty dał się słyszeć nasz — któż nie zgadnie, że Kessler? Nie pytajcie nas, kiedy i przy jakim koncercie gościa jest Kessler, ale raczej, gdzie go nie ma! W nim jest usobiona gościnność dla muzykalnych przybyszów. Otóż nasz Kessler towarzyszył na fortepianie pannie Oktawii Kalizance, która pieśń francuzką: *Le réve de bonheur* i kompozycyę Donizettego: *Il barajaolo*, miłym a w wyższej tonice nawet silnym i dźwięcznym odśpiewała głosem. I na tém koniec... Za długo bowiem bawiliśmy wzrokiem przy nadobnej dyletance, że nas odbiegła uwaga przy pieśni Albertiniego: *Postaniec miłości*, którą muzykalny pan Ruff z towarzyszeniem pp. Kesslera i Koncertysty miał pięknie odśpiewać.

Karol Lipiński dał trzy koncerty w Kijowie, teraz bawi w Warszawie, gdzie miał dać koncert dnia 3go marca.

## Instytut hr. St. Skarbka dla ubogich i sierot w Galicyi.

C. K. Podkomorzy, galicyjski właściciel dóbr Stanisław hrabia Skarbek, zapisał cały swój bardzo znaczny majątek, jako to: miasteczko Mikołajów z Drohowyżem, miasteczko Rozwadów, Uście, Weryń, Nadylicze, Demnię, Suchą wołę wielką, Suchą wołę małą, Trościaniec, Stulsko, i Tłów w obwodzie stryjskim, następnie miasteczka Roźniatów w Starąwsią, Cieniawę, Demnię, Jasionówkę, Janówkę, Dubę, Kniaziówkę, Roźniatę, Olchówkę, Rypnę, Lecówkę, i Dobrzany również w stryjskim obwodzie, dalej Brzozdowce wraz z Kutami, Hranki, Podhorce i Turzanowice w obwodzie brzeżańskim; Zabie i Stupkę w obwodzie kolomyjskim, tudzież miasto Żydaczów w obwodzie stryjskim, nakoniec wystawiony własnym kosztem we Lwowie gmach teatralny z wszelkiemi pobocznymi zabudowaniami i z całym urządzeniem — w ogółowej wartości półtora milijona złotych reńskich w monecie konwencyjnej na założenie Instytutu dla ubogich i sierot w Galicyi.

Podług treści pomienionego zapisu z dn. 1. sierpnia 1843, zamiar rzeczonego Instytutu jest taki, aby:

a) ubogim, niezdatnym do pracy osobom obojgę płci, aż do liczby 400, dać przytułek, pożywienie, przyodziewek i stósowne do ich sił zatrudnienie, następnie

b) aby sierotom lub téż innym niezaopatrzonym dzieciom obojgę płci, aż do liczby 600, dać potrzebne utrzymanie, odpowiednie wychowanie i sposobność wykształcenia się na rzemieślników lub téż do innych pożytecznych domowych zatrudnień. Przeznaczone do tego celu gmachy na wielką stopę, stawiają podług roztrząsanych już planów, w Drohowyżu, o cztery mile od stołecznego miasta Lwowa.

Najwyższem postanowieniem z dnia 27. stycznia b. r. raczył Jego C. K. Mość ten z rządką wspaniałomyślnością, prawdziwą ludzkością i patrijotycznym sposobem myślenia skreślony i przedłożony plan zapisu, równie jak i zaproponowane dla tegoż Instytutu statuta, z szczególniejszem upodobaniem potwierdzić, i oraz Hrabiemu Skarbki, w najlaskawszem uznaniu jego zasług nadać krzyż komandorski królewsko-węgierskiego orderu ś. Szczepana z u-

wolnieniem od taxy, jakieśmy to już w nrze. 17. nasrój Gazety donieśli.

## WIADOMOŚCI HANDLOWE I PRZEMYSŁOWE.

(Z korespondencji prywatnej.)

Z Stryja, dnia 29go lutego. Jarmark roczny na Teodora, odbył się tutaj dnia 22go b. m. Wołów chudych do roboty było 400 par, byków młodych 134 par. Za parę wołów roboczych dobrych płacono najdrożej do 70 zr. m. k., średnich od 50 do 55 zr. m. k. a parę byków trzy-letnich od 40 do 50 zr. mon. kon. Niemal wszystko sprzedano, gdyż kupców było dosyć z samborskiego i z gór sanockich. — Tłustych wołów stadami nie było na tym jarmarku, lecz parników ziemniakami wykarmionych przypędzili koloniści i chłopci z okolic Stryja 380 par. Na takie woły nie było kupca z dalszych stron, dlatego też nie sprzedano jak 50 par na rzeź miejscową i pobliskich miasteczek, a reszta wróciła do domu. Parę takich wołów 8 cetnarów ważyć mogącą, płacono od 70 do 85 zr. m. k. — Konie robocze i do zaprzęgu płacili kupcy z Węgier dość dobrze.

Handel wszystkich produktów jest w ciągłym uspieniu. Za jedną tylko pszenicą zaczęli teraz żydkowie uwijać się, płacąc za korzec pięknej do 6 zr. w. w. — Ceny nominalne innego zboża są takie: Korzec żyta 2 zr. 45 kr., hreczki 3 zr., owsa 1 zr. 15 kr., grochu 4 zr. w. w. — Garniec wódki szumowej od 9 do 10 kr., okowitej 14 kr. m. k.

Z Wiednia, dnia 29go lutego. Z nadejściem postu zmniejszyła się potrzeba mięsa w tutejszej stolicy, a mimo iż targi wołowe wcale nie-liczne, ceny są niskie. W ogóle było na tutejszych targach w tym tygodniu do 1600 wołów najwięcej z Węgier. Z Galicyi zaś widzieliśmy tylko jedną partycję z 58 wołów pewnego obywatela, i 85 wołów w rękę żydka. Próba pierwszej partycji sprzedanej na wagę cetnar po 39 zr. w. w. ważyła na regie 904 ũ, i 60 ũ łożu na sztukę; próba zaś drugiej partycji sprzedanej po 37 1/2 zr. w. w. za cetnar, ważyła 927 ũ i 51 ũ łożu na sztukę. Najwyższa cena cetnara wołu węgierskiego była w tym tygodniu 40 zr. w. w.

Taxa urzędowa funta wołowiny na miesiąc marzec postanowiona została w tutejszej stolicy na 9 kr. m. k.

Z Ołomuńca. Targ na woły dnia 28. lutego. Na ten targ przypędzono 1326 wołów; z powodu tak znacznej ilości ceny trzymały się nisko i nie wszystko mogło być rozprzedane. Na przyszły tydzień spodziewamy się jeszcze więcej wołów.

Przypędzili na targ: 1) Eugenijusz Stojowski, z Potoka, 68 wołów; 2) Scholem Kometer, z Mielca, 52; 3) Hersch Bein, z Błażowej, 88; 4) Salomon Andacht, z Żurawna, 79; 5) Sebastyan Hakłowski, z Mogilna, 50; 6) Mechel Leidner, z Skawy, 75; 7) Joel Goldfinger, z Brzeżan, 57; 8) Pinkas Trnawka, z Bliznego, 66; 9) Pinkas Trnawka, z Dydni, 63; 10) Mendel Stein, z Żarnowca, 78; 11) Sebastyan Dziedzic, z Odrzykonja, 66; 12) Jęrzy Mołdrzyk, z Zagorza, 100 sztuk. — Małemi partyjami 484 sztuk. — Ogółem 1326.

Kupili:	sztuk	Cena jednej pary w w. w.		cetnar	Z tych para ważyć mogła cetnar.
		zr.	kr.		
Do Wiednia pognano stado Nro. 1. . . . .	49	255	—	1	7 1/2
Stado Nro. 2. małemi partyjami sprzedano					
Stado Nro. 3. małemi partyjami sprzedano					
Stado Nr. 4. częściami sprzedano.					
Stado Nro. 5. dtto.					
Stado Nro. 6. dtto.					
Stado Nro. 7. dtto.					
Stado Nro. 8. pognano do Króloworca	44	222	30		7
Stado Nro. 9. pognano do Berna . . . . .	54	300	—	1	9
Stado Nro. 10. pognano do Pragi . . . . .	68	332	30	2	9 1/4
Stado Nro. 11. niesprzedano.					
Stado Nro. 12. do Pragi . . . . .	100	350	—		10 1/4
Małemi partyjami po największej części sprzedano.					

## TEATR POLSKI.

Jutro: *Trzydzieści lat życia szulera*, melodramat w 3ch. porach, z muzyką pana Damse.